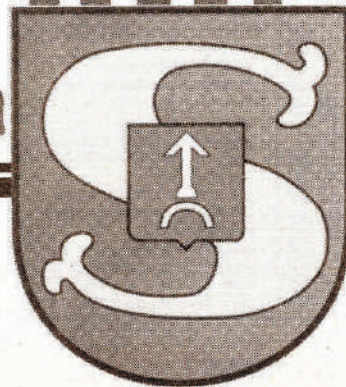


GAZETA z SIEROSZEWIC



Rehabilitacja z koniem

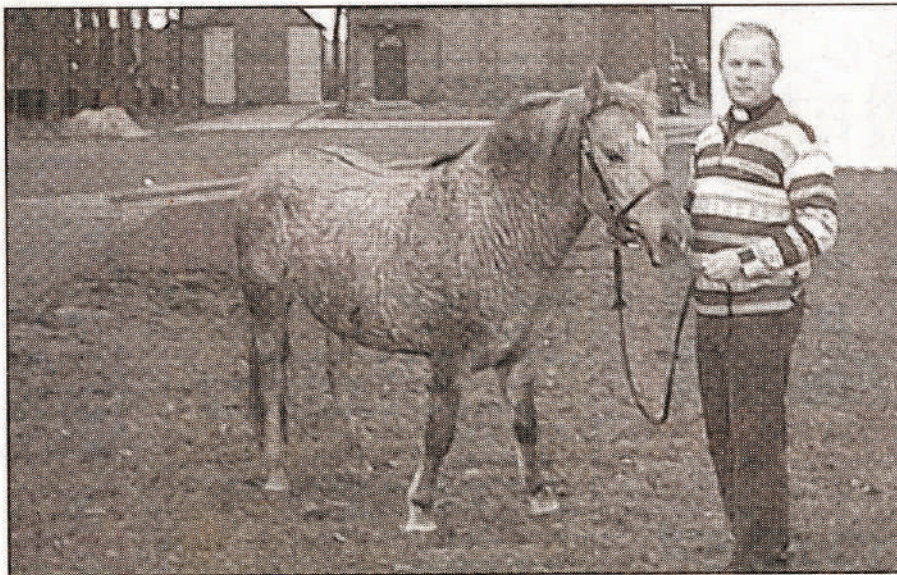
Rozmowa z ks. Damianem Hołosiem, inicjatorem powstania ośrodka hipoterapii przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Latowicach

- Niebawem przy parafii znacznie działać ośrodek hipoterapii. Skąd pomysł utworzenia takiej placówki?

- Dwa lata temu pojawiła się taka myśl, aby konie, które posiadamy, wykorzystać jako pomoc dla dzieci dotkniętych przez los. Kiedy dowiedziałem się, że istnieje możliwość rehabilitacji dzieci przy pomocy koni, to zacząłem bardziej interesować się tym tematem. Wiosną rozpocząłem w Warszawie kurs instruktora hipoterapii i obecnie próbuję to przenieść na nasz teren.

- Na czym polega hipoterapia?

- Hipoterapia oddziałuje całościowo na organizm dziecka. Jest to najbardziej uniwersalny sposób rehabilitacji w przypadku takich schorzeń jak porażenie mózgowe, zespół Downa i wszelkie inne niedorozwoje. Ta unikalna metoda rehabilitacji polega na przenoszeniu ruchu konia na ciało siedzącego na nim jeźdźcy. Duży koń poruszający się stępem przenosi na jeźdźcę w ciągu jednej minuty od 90 do



Ks. Damian Hołoś - twórca ośrodka hipoterapii w Latowicach

Fot. STU

100 impulsów kołyszących, które są charakterystyczne dla chodu człowieka. Ruchy konia przenoszą na środkowe partie ciała jeźdźcy, czyli miednicę i stawy biodrowe oraz część lędźwiową kręgosłupa wzorce

ruchowe typowe dla człowieka w postawie wyprostowanej. Daje to osobom niechodzącym lub słabo chodzącym możliwość odczucia prawidłowego chodu. Jazda na koniu to nieustanne ćwiczenie równowagi,

która w wielu schorzeniach jest zaburzona. Hipoterapia jest stosowana w wielu różnych chorobach, np. pozytywnie oddziałuje na układy oddechowy i krążenia. Bardzo często u dzieci możemy zaobserwować wady

postawy. W takich przypadkach rehabilitacja przy pomocy konia może okazać się bardzo skuteczna. Nie wolno nam jednak patrzeć na hipoterapię jako na cudowny środek na wszelkie choroby i upośledzenia. Nie jest to jedyny sposób na wyleczenie, ale na usprawnienie i uaktywnienie zwłaszcza dzieci, dla których koń jest wspaniałym partnerem do pracy, zabawy i terapii.

- Kiedy ośrodek zacznie funkcjonować?

- To są początki, ale zgłaszają się już osoby chętne na tę rehabilitację. Prawdopodobnie jeszcze w tym roku odbędą się pierwsze zajęcia. Praca w terenie może mieć miejsce tylko w sprzyjających warunkach atmosferycznych. Na pewno „pełną parą” hipoterapia w Latowicach ruszy wiosną przyszłego roku.

- Ile będzie kosztować godzina rehabilitacji?

- To będzie bezpłatny ośrodek. Hipoterapia trwa często kilka lat, dlatego płacenie mogło-

by być zbyt dużym obciążeniem finansowym dla rodziny wychowującej chore dziecko. To ma być rehabilitacja połączona z przyjemnością bycia ze zwierzęciem i w kontakcie z przyrodą. Uważam, że to jest jeden z pozytywnych sposobów aktywizacji dziecka. Mam zamiar zdobyć fundusze na zatrudnienie rehabilitanta. Złożyłem już wnioski do Powiatowego Centrum Pomocy w Rodzinie w Ostrowie i mam nadzieję, że uzyskam jakieś pieniądze na ten cel. Liczę też na dofinansowanie z Urzędu Gminy w Sieroszewicach.

- Jak rozpoczęła się Księdza przygoda z końmi?

- Pierwszy bezpośredni kontakt z końmi miałem w pierwszej placówce w Iwnie niedaleko Kostrzyna. Wtedy pojawiałem się w stadninie i pod fachową opieką instruktorów zaczynałem jeździć konno. Kiedy przeniesiono mnie do Psar, zaistniała możliwość posiadania własnego konia. Wówczas nabyłem pierwszego konia, którego nazwałem Pasją. Obecnie posiadam trzy konie.

Rozmawiała
Ewa KOTOWSKA